Administracyjne państwo a nowa prawica: spór o kontrolę nad egzekutywą w świetle książki Furious Minds Laury K Field

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje fundamentalny konflikt w nowoczesnym rządzeniu: napięcie między potrzebą profesjonalnej, stabilnej administracji a demokratyczną kontrolą nad egzekutywą. Autor przywołuje koncepcję 'administrative State' i Project 2025, wskazując na ryzyka związane z dwiema patologiami: partyjnym patronażem (spoils system) oraz biurokratyczną autonomizacją. Wykorzystując teorię principal-agent oraz public-choice theory, artykuł wyjaśnia, jak asymetria informacji i osobiste bodźce urzędników wpływają na realizację polityki państwa. Spór ten nie jest jedynie walką ideologiczną, lecz strukturalnym problemem delegacji władzy, gdzie dążenie do pełnej responsywności rządu może kolidować z merytoryczną niezależnością i ciągłością instytucjonalną państwa.

The text analyzes a fundamental conflict in modern governance: the tension between the need for professional, stable administration and democratic control over the executive. The author invokes the concept of the 'administrative state' and Project 2025, pointing to risks associated with two pathologies: partisan patronage (the spoils system) and bureaucratic autonomization. Utilizing principal-agent theory and public-choice theory, the article explains how information asymmetry and the personal incentives of officials influence the implementation of state policy. This dispute is not merely an ideological battle, but a structural problem of power delegation, where the pursuit of full government responsiveness may collide with meritocratic independence and the institutional continuity of the state.

Artykuł analizuje fundamentalny konflikt o kształt amerykańskiego państwa administracyjnego (administrative state), w którym inicjatywy takie jak Project 2025 oraz nowa linia orzecznicza Sądu Najwyższego nie są jedynie sporami kadrowymi, lecz starciem dwóch wizji odpowiedzialności konstytucyjnej. Autor stawia tezę, że spór ten toczy się między modelem chroniącym profesjonalną administrację przed politycznymi naciskami w imię bezstronności i ciągłości państwa, a koncepcją 'unitary executive', dążącą do pełnego podporządkowania egzekutywy prezydentowi. Tekst dowodzi, że Nowa Prawica przechodzi ewolucję od retorycznej krytyki biurokracji ku budowie własnej kontr-elity administracyjnej i narzędzi proceduralnych, co ma umożliwić realne wdrażanie celów normatywnych. Ostatecznie analiza prowadzi do wniosku, że dążenie do zwiększenia sprawczości prezydenta jest wstępem do szerszego, postliberalnego pytania o teleologiczny cel państwa: czy aparat władzy ma być neutralnym regulatorem, czy też aktywnym instrumentem realizacji konkretnej wizji dobra wspólnego.

SŁOWA KLUCZOWE

administrative state | unitary executive theory | Project 2025 | Schedule Policy/Career | Chevron deference | Loper Bright Enterprises v. Raimondo | Trump v. Slaughter | public-choice theory | teoria principal-agent | kontr-elita administracyjna | demokratyczna odpowiedzialność | autonomia biurokracji | implementation gap | postliberalizm

Napięcie między kompetencją a kontrolą w administracji

Kto naprawdę rządzi egzekutywą? "Administrative state", Project 2025 i konstytucyjna rewolucja odpowiedzialności

Wojna o szkołę, uniwersytet i kulturę prowadziła nieuchronnie do pytania: co dzieje się po wygranych wyborach, jeśli aparat państwa posiada własną trwałość, procedury, pamięć organizacyjną, profesjonalne normy i personel niezmieniający się wraz z prezydentem? Demokracja przedstawicielska zakłada, że obywatele dokonują wyboru politycznego, lecz nowoczesne państwo nie może co cztery lata rozpoczynać działalności od zera.

Potrzebuje księgowych, ekonomistów, prawników, inżynierów, dyplomatów, inspektorów, analityków bezpieczeństwa, lekarzy, statystyków i tysięcy innych specjalistów, których wiedza instytucjonalna jest częściowo niezależna od programu aktualnej administracji. Właśnie z tego napięcia wyrasta spór o amerykańskie administrative state: demokratycznie wybrana władza musi mieć możliwość zmiany polityki, ale ciągłość państwa wymaga istnienia administracji, której zawodowe trwanie nie zależy całkowicie od wyniku kolejnej elekcji. To napięcie nie jest patologią wymyśloną przez MAGA i nie można go rozstrzygnąć prostym przeciwstawieniem "demokracji" i "biurokracji". Jest to jeden z kluczowych problemów nowoczesnego rządzenia. Max Weber uważał racjonalno-legalną biurokrację za szczególnie sprawne narzędzie organizacji właśnie dlatego, że zastępuje personalną zależność od władcy kompetencją, specjalizacją, hierarchią, dokumentacją i bezosobową regułą. Te same właściwości tworzą jednak autonomię organizacyjną.

Urzędnik zna procedurę lepiej niż chwilowy przełożony polityczny, instytucja przechowuje informacje dłużej niż trwa kadencja, a wyspecjalizowana agencja może posiadać większą wiedzę o regulowanym sektorze niż większość parlamentarzystów. Biurokracja staje się więc jednocześnie rozwiązaniem problemu kompetencji i źródłem problemu kontroli.

Amerykańska tradycja dobrze pamięta przeciwne niebezpieczeństwo: administrację zbyt bezpośrednio podporządkowaną partii. Przed reformami służby cywilnej znaczna część federalnych stanowisk funkcjonowała w systemie patronażu, w którym zwycięska formacja wynagradzała własnych zwolenników urzędami. Pendleton Civil Service Reform Act z 1883 roku rozpoczął budowanie konkurencyjnej, opartej na kwalifikacjach służby cywilnej oraz chronił objętych systemem pracowników przed zwalnianiem lub degradowaniem z powodów politycznych. Ustawa była reakcją między innymi na patologie spoils system, którego skrajnym symbolem stało się zabójstwo prezydenta Jamesa Garfielda przez rozczarowanego petenta oczekującego stanowiska.

Historyczny rozwój administracji można więc odczytać jako próbę ucieczki od dwóch przeciwnych patologii. Pierwszą jest patronaż: urząd państwowy staje się nagrodą za partyjną lojalność, kompetencja ustępuje klientelizmowi, a wymiana rządu prowadzi do masowej wymiany aparatu. Drugą jest biurokratyczna autonomizacja: zawodowy aparat zaczyna działać według własnych priorytetów, osłabiając możliwość egzekwowania programu przez polityków posiadających mandat wyborczy. Nie istnieje magiczny punkt, w którym można raz na zawsze usunąć oba zagrożenia.

Większa ochrona urzędnika zwiększa jego odporność na partyjny nacisk, lecz może również podnieść koszt usunięcia człowieka niekompetentnego albo świadomie sabotującego legalną politykę. Łatwiejsza wymiana zwiększa responsywność, lecz może sprawić, że profesjonalna niezależność stopniowo ustąpi osobistej lojalności. Teoria principal-agent pozwala precyzyjnie opisać tę trudność. Obywatele są pierwszym mocodawcą, lecz nie zarządzają administracją

bezpośrednio. Wybierają prezydenta i Kongres, którzy delegują wykonywanie prawa agencjom; kierownictwo agencji deleguje zadania kolejnym szczeblom administracji.

W każdym ogniwie występuje asymetria informacji: agent zwykle wie więcej o szczegółach swojej pracy niż mocodawca. Agent może realizować powierzony cel, interpretować go według własnej wiedzy albo wykorzystywać przewagę informacyjną do realizacji celów częściowo autonomicznych. Demokratyczny problem biurokracji nie polega więc na istnieniu złowrogiej klasy urzędniczej, lecz na zwyczajnym fakcie teorii organizacji: delegacja zwiększa zdolność działania, ale komplikuje kontrolę.

Napięcie między autonomią biurokracji a kontrolą prezydenta

Z podobnej obserwacji wyrosła public-choice theory. Gordon Tullock, William Niskanen i inni autorzy kwestionowali romantyczny obraz administracji jako podmiotu automatycznie maksymalizującego dobro publiczne. Urzędnicy – podobnie jak przedsiębiorcy, wyborcy czy politycy – kierują się własnymi bodźcami: mogą preferować wzrost budżetu, bezpieczeństwo zatrudnienia, prestiż instytucji, poszerzanie kompetencji lub unikanie ryzyka. Public choice w swojej najciekawszej postaci nie twierdzi, że urzędnicy są szczególnie egoistyczni. Stawia raczej bardziej niewygodną tezę: nie ma powodu, by wyłączać ich z ogólnego modelu człowieka reagującego na bodźce instytucjonalne. Jeśli ekonomista nie zakłada anielskiej bezinteresowności menedżera korporacji, politolog nie powinien automatycznie zakładać jej u regulatora. Argument ten działa jednak w obie strony.

Polityczny przełożony również nie jest aniołem. Może dążyć do krótkoterminowego sukcesu wyborczego, obsadzać stanowiska lojalistami, tuszować niewygodne dane lub wywierać presję na instytucje mające stosować prawo wobec politycznych przyjaciół i przeciwników. Autonomia administracji nie powstała zatem wyłącznie wbrew demokracji; w pewnych obszarach została zaprojektowana jako ochrona państwa przed jego chwilowymi gospodarzami. Niezależność banku centralnego, służby statystycznej, części regulatorów czy profesjonalnego wymiaru administracji opiera się na założeniu, że pewne funkcje powinny być mniej podatne na bezpośredni cykl partyjny. Krytycy tego modelu pytają jednak: jeśli niezależny urzędnik podejmuje decyzje o ogromnych skutkach gospodarczych lub społecznych, to przed kim właściwie odpowiada i kto ponosi polityczną odpowiedzialność za jego działania? Na tym właśnie gruncie amerykańska konserwatywna krytyka administrative state rozwinęła argument konstytucyjny.

Nie chodzi tu jedynie o to, że biurokracja jest duża, kosztowna czy powolna. Mocniejsza wersja zarzutu głosi, że nowoczesne agencje łączą w sobie funkcje tworzenia norm, ich wykonywania oraz rozstrzygania sporów, przez co klasyczny podział kompetencji między legislatywę, egzekutywę i sądy staje się nieczytelny. Kongres uchwala szeroką ustawę, agencja wypełnia ją szczegółowymi regulacjami, sama je egzekwuje, a czasami uczestniczy także w administracyjnym rozstrzyganiu sporów. Krytyka ta ma znacznie starszą genealogię niż Trump, lecz w środowisku New Right została zespolona z argumentem o demokratycznym mandacie prezydenta.

Spór prawny przyspieszył jeszcze przed rozpoczęciem drugiej administracji Trumpa. W sprawie Loper Bright Enterprises v. Raimondo z 28 czerwca 2024 roku Sąd Najwyższy uchylił doktrynę Chevron deference, zgodnie z którą sądy w określonych okolicznościach przyznawały agencjom pole do rozsądnej interpretacji niejednoznacznych ustaw. Sąd uznał, że Administrative Procedure Act wymaga od sądów samodzielnego rozstrzygania pytań prawa i nie mogą one odstępować od tej funkcji tylko dlatego, że ustawa jest niejednoznaczna. Nie zlikwidowało to państwa administracyjnego, lecz zmieniło jeden z mechanizmów rozdziału epistemicznego autorytetu między ekspertów administracji a sądy.

Jeszcze ważniejszy dla omawianego problemu był rozwój orzecznictwa dotyczącego prezydenckiej kontroli nad egzekutywą. W sprawie Seila Law v. CFPB z 2020 roku większość Sądu Najwyższego uznała, że ochrona jednoosobowego dyrektora Consumer Financial Protection Bureau przed swobodnym odwołaniem przez prezydenta jest niezgodna z konstytucyjnym podziałem władz. Logika ta opierała się na tezie, że władza wykonawcza jest powierzona prezydentowi, a odpowiedzialność polityczna wymaga możliwości nadzorowania i – co do zasady – odwoływania osób wykonujących znaczącą władzę wykonawczą. Była to istotna manifestacja szerzej rozumianej teorii unitary executive. Pojęcie to bywa jednak używane zbyt swobodnie.

W wersji podstawowej teoria unitary executive oznacza, że konstytucyjna „executive Power" powierzona jednemu prezydentowi wymaga hierarchicznej kontroli nad osobami wykonującymi władzę wykonawczą. Nie oznacza ona sama w sobie nieograniczonej kompetencji prezydenta wobec Kongresu, sądów czy praw obywatelskich. Spór dotyczy przede wszystkim wewnętrznej organizacji egzekutywy: czy Kongres może powierzać funkcje wykonawcze urzędnikom częściowo odizolowanym od kontroli prezydenta, a jeśli tak, to jak daleko może sięgać ta izolacja. Przeciwnicy silnej wersji teorii podkreślają tradycję niezależnych komisji, profesjonalnej administracji i kompetencje Kongresu do projektowania urzędów; zwolennicy odpowiadają, że władza pozbawiona wyraźnej odpowiedzialności politycznej staje się jednocześnie trudniejsza do kontrolowania przez obywatela. W czerwcu 2026 roku debata ta przestała być jedynie kierunkiem rozwoju doktryny i osiągnęła historyczny punkt zwrotny.

Od wyroku Slaughter do Project 2025: prawne i kadrowe narzędzia przejmowania administracji

W sprawie Trump v. Slaughter Sąd Najwyższy rozpatrywał odwołanie komisarz Federal Trade Commission, Rebecci Slaughter, której statut gwarantował usunięcie z urzędu jedynie z określonych przyczyn. Prezydent Trump odwołał ją bez wskazania takiej przyczyny, powołując się na uprawnienia wynikające bezpośrednio z Article II. 29 czerwca 2026 roku Sąd uznał, że ustawowe ograniczenie prezydenckiej kompetencji do odwołania członka FTC jest sprzeczne z zasadą podziału władz. Większość sędziów stwierdziła ponadto, że jeśli z precedensu Humphrey's Executor z 1935 roku pozostawało coś więcej niż bardzo wąska możliwość istnienia organów niewykonujących władzy wykonawczej, to ta pozostałość zostaje uchylona. Znaczenia tego wyroku dla architektury amerykańskiego państwa nie sposób przecenić.

Przez dziewięćdziesiąt lat Humphrey's Executor stanowił konstytucyjną podstawę szeregu konstrukcji, które pozwalały Kongresowi chronić członków niezależnych komisji przed odwołaniem motywowanym wyłącznie różnicami politycznymi. W sprawie Slaughter większość przyjęła zasadniczo odmienną wizję: jeżeli organ wykonuje władzę wykonawczą, jego decydenci muszą podlegać kontroli prezydenta, a kluczowym elementem tej kontroli jest możliwość ich odwołania. Sąd pozostawił jednak pewne pytania otwarte, wskazując m.in. na szczególną historyczną tradycję Federal Reserve i nie rozstrzygając statusu wszystkich rodzajów urzędów. Zdanie odrębne sędzi Sotomayor, do którego przyłączyły się sędzie Kagan i Jackson, rekonstruowało ten konflikt zupełnie inaczej.

Według tej perspektywy wieloletnia praktyka niezależnych komisji stała się istotnym elementem amerykańskiej tradycji konstytucyjnej, a rozszerzenie władzy prezydenta w zakresie usuwania ich członków może zasadniczo zmienić układ sił w rządzie federalnym i osłabić instytucjonalną bezstronność. Dissent podkreślał również znaczenie stare decisis oraz interesów wynikających z dotychczasowej konstrukcji agencji. Nie mamy więc do czynienia z prostym sporem o konstytucjonalizm, lecz z dwiema konkurencyjnymi teoriami odpowiedzialności: jedna obawia się władzy wykonawczej pozbawionej demokratycznego zwierzchnika, druga zaś egzekutywy zdolnej podporządkować sobie instytucje celowo chronione przed bezpośrednią kontrolą partyjną. To prawne przesunięcie należy zestawić z Project 2025, choć nie wolno ich utożsamiać. Project 2025 nie był oficjalnym programem państwowym ani dokumentem kampanii Trumpa.

Było to przedsięwzięcie koalicji konserwatywnych organizacji pod przewodnictwem Heritage Foundation, którego twórcy przygotowywali przyszłą administrację za pomocą czterech instrumentów: obszernego Mandate for Leadership, bazy kadr, Presidential Administration

Academy oraz planu pierwszych miesięcy rządzenia. Dokument programowy zakładał stworzenie zweryfikowanej i przeszkolonej grupy konserwatystów zdolnych od pierwszego dnia przystąpić do „deconstruct the Administrative State”. Właśnie aspekt organizacyjny jest tutaj ważniejszy niż medialne, pojedyncze propozycje. Ruch polityczny może dysponować setkami idei i mimo to przegrywać administracyjnie, jeśli po objęciu władzy potrzebuje miesięcy na znalezienie ludzi, wdrożenie ich w procedury i ustalenie dostępnych instrumentów prawnych. Project 2025 próbował rozwiązać problem zdolności wykonawczej jeszcze przed wyborami. Baza personelu miała skrócić rekrutację, Presidential Administration Academy uczyć przyszłych urzędników funkcjonowania administracji, a Playbook przekładać postulaty na działania możliwe do podjęcia natychmiast po inauguracji. Heritage przedstawiał projekt jako próbę przygotowania polityki, ludzi i technicznego know-how niezbędnego do jej realizacji. Z punktu widzenia teorii organizacji jest to racjonalna odpowiedź na problem implementation gap.

Organizacje polityczne często koncentrują się na programie normatywnym i komunikacji wyborczej, podczas gdy rzeczywiste wdrażanie wymaga zupełnie innych kompetencji: sporządzania rozporządzeń, zarządzania budżetem, znajomości Administrative Procedure Act, doboru kadr, współpracy z Office of Management and Budget oraz sprawnego poruszania się w gąszczu delegowanych uprawnień.

Budowa kontr-elity administracyjnej i mechanizm Schedule Policy/Career

Project 2025 traktował państwo nie jako abstrakcyjny symbol, lecz jako maszynę o konkretnych dźwigniach. W języku organizatorów szkolenia miały nauczyć przyszłych nominatów, jak skutecznie wykorzystywać te "levers of power". To właśnie tutaj przebiega granica między klasycznym think tankiem a infrastrukturą przejęcia zdolności rządzenia. Think tank tworzy raport, który polityk może przeczytać lub zignorować; projekt personalno-szkoleniowy dąży natomiast do skrócenia dystansu między produkcją idei a ich wykonaniem. Socjologia elit określiłaby to jako budowę kontr-elity administracyjnej: nie wystarczy wykazać, że istniejący aparat jest ideologicznie skrzywiony; trzeba stworzyć grupę o kompetencjach pozwalających go zastąpić, nadzorować lub zmienić. Project 2025 stanowi zatem instytucjonalne rozwinięcie logiki przedstawionej w poprzedniej części.

Jeśli uniwersytet reprodukuje kadry, odpowiedzią jest własny system edukacji kadr. Jeśli administracja posiada przewagę proceduralną, rozwiązaniem jest nauczenie nowej elity tychże procedur. Field łączy Project 2025 z procesem usuwania tradycyjnego gatekeepingu oraz budową

sieci organizacyjnej Nowej Prawicy, choć analiza skutków projektu wymaga odróżnienia programu od późniejszych działań państwa. Zbieżność rekomendacji z późniejszą polityką nie dowodzi automatycznie prostego związku przyczynowego. Administracja może realizować dane rozwiązanie dlatego, że jej członkowie od dawna podzielali tę samą ideę, ponieważ korzystali z gotowego projektu, lub dlatego, że podobny problem skłonił różne środowiska do analogicznych wniosków. W historii idei szczególnie niebezpieczne jest pomylenie genealogii z korelacją. Nie ma jednak potrzeby spekulować tam, gdzie można obserwować bezpośrednią ciągłość samego problemu.

Już pierwszego dnia drugiej administracji, 20 stycznia 2025 roku, Trump podpisał Executive Order 14171, przywracający konstrukcję wcześniejszego Schedule F pod nową nazwą Schedule Policy/Career. Rozporządzenie dotyczyło stanowisk zawodowych, a nie zwykłych nominacji politycznych, których zadania mają charakter poufny, kształtujący politykę, tworzący ją lub związany z jej rzecznictwem. Dokument stanowił wyraźnie, że pracownicy tych stanowisk nie muszą osobiście ani politycznie popierać urzędującego prezydenta, lecz mają obowiązek w dobrej wierze wykonywać legalną politykę administracji; odmowa realizacji tych wytycznych może stanowić podstawę zwolnienia. Ta konstrukcja jest istotniejsza niż publicystyczna formuła "wymiany urzędników na lojalistów". OPM konsekwentnie określa Schedule Policy/Career jako kategorię career, obsadzaną na zasadzie merit, a nie jako nową grupę nominacji politycznych. Różnica polega przede wszystkim na ograniczeniu standardowych mechanizmów dotyczących adverse actions i usuwania pracowników. Po procesie regulacyjnym OPM sfinalizował odpowiednie przepisy w lutym 2026 roku, a 3 czerwca 2026 roku Executive Order 14410 uruchomił konkretną implementację systemu. Według danych administracji nową klasyfikacją objęto około 8 tysięcy stanowisk o charakterze wpływającym na politykę.

Napięcie między responsywnością a profesjonalną integralnością

To rozróżnienie nie znosi jednak zasadniczego sporu. Krytyk może argumentować, że ułatwienie zwalniania zawodowych urzędników mających wpływ na politykę wytworzy bodziec do konformizmu, nawet jeśli formalnym kryterium nie będzie przynależność partyjna. Zwolennik reformy odpowie natomiast, że osoba zatrudniona w egzekutywie właśnie po to, by współkształtować lub wykonywać politykę, nie może posiadać faktycznego prawa do blokowania programu wybranego prezydenta. OPM przedstawia reformę jako próbę zwiększenia odpowiedzialności za słabe wyniki lub niewłaściwe zachowanie przy jednoczesnym zachowaniu merit-based hiring; administracja podkreśla przy tym, że pracownicy nie muszą zgadzać się

politycznie z prezydentem. Konflikt dotyczy zatem nie formalnej deklaracji kryteriów zatrudnienia, lecz przewidywanego zachowania organizacji po zmianie struktury bodźców.

Ekonomia behawioralna organizacji pozwala zrozumieć wagę tego problemu. Pracownik reaguje nie tylko na sam fakt możliwości zwolnienia, ale przede wszystkim na postrzegane prawdopodobieństwo i kryteria tej decyzji. Silna ochrona może prowadzić do zjawiska moral hazard: osoba przekonana, że jej usunięcie jest praktycznie niemożliwe, może mniej obawiać się konsekwencji niewykonywania zadań. Z kolei zbyt słaba ochrona wywołuje efekt odwrotny: zamiast przekazywać przełożonemu niewygodną ekspertyzę, pracownik zaczyna antycypować jego preferencje.

Państwo potrzebuje zatem czegoś pozornie sprzecznego – administracji jednocześnie posłusznej prawu i odpornej na osobistą wolę, responsywnej wobec legalnej polityki, a jednak zdolnej stwierdzić, że konkretne polecenie jest niewykonalne, nielegalne lub oparte na fałszywych danych. Właśnie dlatego profesjonalizm administracyjny nie może oznaczać prawa urzędnika do prowadzenia własnej polityki, ale polityczna kontrola nie może oznaczać obowiązku produkowania oczekiwanych przez przełożonego faktów. Ekonomista Departamentu Pracy powinien realizować legalnie przyjętą politykę gospodarczą, niezależnie od osobistych preferencji, lecz nie powinien modyfikować statystyk bezrobocia, by poprawić przekaz administracji. Prawnik Departamentu Sprawiedliwości powinien wdrażać zgodne z prawem priorytety prokuratorskie prezydenta, ale jego zawodowa rola nie może sprowadzać się do szukania dowolnego uzasadnienia dla każdego rozkazu. Granica między policy responsiveness a profesjonalną integralnością jest zatem bardziej złożona niż prosta alternatywa: lojalność albo sabotaż. W tym miejscu termin „deep state" okazuje się bardziej problematyczny niż użyteczny naukowo.

W retoryce części prawicy określa on trwałe struktury administracji, bezpieczeństwa i aparatu eksperckiego, które mają opierać się demokratycznie wybranemu kierownictwu. Sam Heritage używał tego sformułowania w materiałach promujących Project 2025, przedstawiając projekt jako instrument walki z federalną biurokracją postrzeganą jako ideologicznie wroga. Jako kategoria analityczna „deep state" jest jednak zbyt pojemna: może oznaczać zarówno realny bureaucratic resistance i niezależność prawną instytucji, jak i zwykłą bezwładność organizacyjną czy teorię spiskową przypisującą wielu aktorom skoordynowane zamiary, na które brak wystarczających dowodów. Z naukowego punktu widzenia sensowniejsze jest rozłożenie tego pojęcia na konkretne mechanizmy.

Administracyjna inercja jako bariera polityczna i bezpiecznik konstytucyjny

Inercja organizacyjna objawia się jako trudność w gwałtownym zmienianiu procedur w dużej organizacji. Zjawisko bureaucratic drift występuje wtedy, gdy implementacja polityki zaczyna odbiegać od preferencji pierwotnego mocodawcy. Principal-agent problem z kolei opisuje przewagę informacyjną urzędnika nad przełożonym. Street-level bureaucracy, w terminologii Michaela Lipsky'ego, dowodzi, że pracownicy pierwszej linii nieuchronnie dysponują pewnym zakresem uznania, gdyż ogólna reguła nigdy nie jest w stanie przewidzieć wszystkich sytuacji. Z kolei organizational culture może sprawić, że konkretna agencja przez lata wypracuje stabilny sposób postrzegania problemów.

Żaden z tych mechanizmów nie wymaga centralnego spisku, a mimo to każdy z nich może sprawić, że prezydent dostrzeże przepaść między wydaniem polecenia a jego rzeczywistym wykonaniem. Herbert Simon już dawno wykazał, że organizacja nie jest idealnie przejrzystym przewodem, którym decyzja płynie z góry na dół bez transformacji. Ograniczona racjonalność sprawia, że decydenci upraszczają problemy, tworzą procedury, posługują się heurystykami i delegują zadania. James March wskazywał natomiast na znaczenie rutyn organizacyjnych oraz logiki stosowności: człowiek często nie dąży do każdorazowej maksymalizacji rezultatu, lecz kieruje się pytaniem, co „ktoś taki jak ja w instytucji takiej jak ta” powinien zrobić. Administracyjna kultura jest więc realną siłą polityczną – nie dlatego jednak, że tysiące pracowników spotykają się w tajemnicy, lecz poprzez rutyny, profesjonalne standardy i wspólnie przyjęte definicje problemów. Pozwala to zrozumieć najsilniejszą wersję argumentu Nowej Prawicy, nawet bez przyjmowania jego najbardziej polemicznego języka.

Jeżeli personel administracji jest społecznie i światopoglądowo mało reprezentatywny, profesjonalne środowiska wykształcają jednolite normy, a zakres uznania administracyjnego pozostaje szeroki, polityczny zwrot dokonany przez wyborców może zostać osłabiony na etapie implementacji. Rządząca większość odkrywa wtedy, że choć formalnie posiada władzę, znaczną część państwa obsługują instytucje, których członkowie mogą interpretować jej program jako fachowo błędny, moralnie podejrzany albo prawnie ryzykowny. Z tej perspektywy zwiększenie kontroli prezydenckiej można przedstawić jako demokratyzację administracji. Najmocniejszy kontrargument jest jednak równie poważny.

Wybory nie przekazują prezydentowi osobistej własności aparatu państwa. Urzędnik składa przysięgę na Konstytucję i działa według ustaw, a nie według prywatnych życzeń jednostki. Kongres ustanawia kompetencje agencji i finansuje ich działalność, sądy kontrolują legalność, a federalizm

rozprasza władzę. Profesjonalna administracja może więc czasem sprawiać wrażenie „oporu”, ponieważ sama konstytucyjna architektura została zaprojektowana tak, aby nie każde życzenie politycznego centrum natychmiast stawało się działaniem państwa. Z tej perspektywy pewien poziom tarcia nie jest wadą maszyny; jest hamulcem bezpieczeństwa. Powraca zatem problem znany już z artykułu: forma może być jednocześnie przeszkodą i zabezpieczeniem.

Polityk chce działać szybko, procedura wymaga konsultacji. Polityk uważa rezultat za oczywisty, prawnik administracyjny wskazuje ustawowe ograniczenie. Ekspert stawia warunki wynikające z wiedzy technicznej, co polityk odbiera jako sabotowanie mandatu. Czasem to polityk trafniej rozpoznaje konieczność zmiany i napotyka korporacyjny konserwatyzm biurokracji. Innym razem „uciążliwa procedura” jest jedyną rzeczą powstrzymującą rząd przed działaniem niezgodnym z prawem. Nie istnieje teoria instytucjonalna, która pozwalałaby zawsze rozpoznać dany przypadek z góry.

Od redukcji państwa do przejęcia jego instrumentów

Właśnie dlatego administracyjne państwo należy analizować nie tylko przez pryzmat zakresu prezydenckiej kontroli, lecz także przez podział rodzajów podejmowanych decyzji. Decyzja o wysokości preferowanej stawki podatkowej jest polityczna. Pomiar inflacji natomiast powinien spełniać standardy metodologiczne niezależnie od tego, kto wygrał wybory. Określenie priorytetów kontroli granicznej zawiera element polityczny; wynik testu laboratoryjnego nie powinien. Wyznaczenie polityki klimatycznej jest przedmiotem demokratycznego konfliktu, ale pomiar stężenia CO_2 nie może zależeć od partii. Im bardziej administracja miesza funkcje normatywne, techniczne i egzekucyjne w jednej strukturze, tym trudniej zaprojektować właściwy stopień politycznej kontroli. To tłumaczy, dlaczego spór o administrative state nie zniknie nawet po zdecydowanym wzmocnieniu prezydenta. Przeniesienie kontroli z niezależnej agencji do Białego Domu rozwiązuje część problemu demokratycznej odpowiedzialności, lecz może pogłębić problem koncentracji władzy. Sędzia Gorsuch w swojej opinii w Trump v. Slaughter zwrócił uwagę na podobny paradoks: skoro przez dziesięciolecia ogromne kompetencje prawotwórcze i adjudykacyjne przekazywano organom uważanym za niezależne, usunięcie ich niezależności może pozostawić te same ogromne kompetencje, lecz znacznie bardziej bezpośrednio podporządkowane prezydentowi. Krytyka "czwartej gałęzi władzy" może zatem doprowadzić nie do zmniejszenia władzy wykonawczej, ale do jej konsolidacji.

To rozróżnienie jest niezbędne dla zrozumienia Project 2025. Hasło "deconstruct the Administrative State" może sugerować libertariańską redukcję państwa, lecz wiele propozycji

Nowej Prawicy nie zmierza po prostu do jego pomniejszenia. Część z nich dąży do zmiany łańcucha dowodzenia. Państwo ma być mniej autonomiczne wobec wybieranego kierownictwa, a niekoniecznie słabsze we wszystkich obszarach. Postliberał może wręcz chcieć silnego państwa zdolnego kształtować dobro wspólne; narodowy konserwatysta może pragnąć aktywnej polityki przemysłowej, migracyjnej i handlowej; populista zaś oczekiwać zdecydowanej egzekutywy przeciw korporacjom. "Mały rząd" i "silny prezydent" nie są tym samym projektem. W tym miejscu New Right ostatecznie rozstaje się z prostym reaganowskim sloganem, według którego rząd jest przede wszystkim problemem. Rząd może być problemem, gdy pozostaje w rękach niewłaściwych instytucji i elit; po odzyskaniu kierunku może stać się instrumentem.

To przesunięcie jest doktrynalnie ogromne. Klasyczny libertarianin obawia się władzy, ponieważ każda z niej płynąca siła może zostać wykorzystana przez przeciwnika. Kontrrewolucyjny reformator częściej pyta, dlaczego ma jednostronnie rezygnować z narzędzi, którymi – jego zdaniem – przeciwnik od dawna skutecznie się posługuje. Powraca tutaj metafora asymetrycznego rozbrojenia. Jeśli jedna strona wierzy, że progresywiści przez dziesięciolecia wykorzystywali uniwersytety, administrację, prawo i korporacje do przekształcania kultury, konserwatywna doktryna ograniczonego państwa może wyglądać jak narzucona sobie niepełnosprawność. Christopher Rufo na polu kultury i Project 2025 na polu administracji oferują podobną odpowiedź: trzeba nauczyć się operować instytucjami, a nie tylko je krytykować. Furia zostaje w ten sposób zracjonalizowana. Przestaje być samym gniewem i staje się wiedzą proceduralną.

Ta transformacja zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ radykalne ruchy dojrzewają politycznie właśnie wtedy, gdy przechodzą od retoryki do administracji. Łatwo jest powiedzieć „zburzyć biurokrację". Znacznie trudniej przygotować klasyfikację stanowisk, regułę OPM, procedurę rekrutacji, plan budżetowy i prawnie skuteczne rozporządzenie. Project 2025 był ważny między innymi dlatego, że próbował dokonać tego przekładu jeszcze przed przejęciem władzy. To różnica między protestem a zdolnością państwową. W teorii rewolucji podobna granica oddziela ruch zdolny obalić istniejące centrum od ruchu zdolnego po jego obaleniu rządzić. Hannah Arendt rozróżniała władzę konstytuującą i trwałość instytucjonalną; badania nad państwowością pokazują, że mobilizacja polityczna nie zastępuje zdolności administracyjnej. Paradoks New Right polega na tym, że środowisko krytykujące biurokrację musi jednocześnie zdobyć kompetencję biurokratyczną, jeśli chce ją skutecznie zmienić. Kontrrewolucja potrzebuje procedury prawie tak samo jak status quo. W tym miejscu pojawia się również problem czystek kadrowych, który wymaga terminologicznej precyzji. Każda administracja wymienia politycznych nominatów; jest to normalna konsekwencja demokratycznego zwycięstwa.

Przesunięcie w stronę silnej egzekutywy jako zmiana doktrynalna

Rozszerzanie kręgu stanowisk łatwiej usuwalnych rodzi jednak pytanie o granicę między odpowiedzialnością polityczną a polityzacją służby cywilnej. Schedule Policy/Career formalnie utrzymuje merit-based status stanowisk i zakazuje wymagania osobistego poparcia politycznego dla prezydenta. Dlatego rzetelna analiza nie powinna etykietować wszystkich objętych nim funkcji jako „polityczne". Należy raczej badać, jak nowy reżim zatrudnienia wpływa na rzeczywistą niezależność decyzji, częstotliwość zwolnień, kryteria ewaluacji oraz skłonność urzędników do przekazywania przełożonym niewygodnych informacji. Dopiero empiryczna obserwacja pozwoli ocenić pełne skutki reformy. Jedna hipoteza zakłada wzrost efektywności i odpowiedzialności demokratycznej: niekompetentni lub oporni wykonawcy będą łatwiejsi do zastąpienia, co pozwoli administracji skuteczniej realizować program. Druga przewiduje wzrost politycznej ostrożności urzędników oraz utratę części wiedzy instytucjonalnej. Trzecia możliwość jest mieszana: w jednych agencjach reforma może przełamać chroniczną inercję, w innych zaś osłabić profesjonalną niezależność. Naukowość wymaga tutaj cierpliwości. Intencja normatywna reformy nie jest dowodem jej efektu, podobnie jak obawy krytyków nie stanowią jeszcze dowodu katastrofy. Rok 2026 zmienił jednak konstytucyjne otoczenie tej debaty bardziej, niż mogła przewidzieć Field w momencie pisania książki.

Mamy jednocześnie Loper Bright, ograniczające sądową deferencję wobec interpretacji agencji; Schedule Policy/Career, zwiększające możliwości prezydenckiego zarządzania określoną częścią korpusu urzędniczego; oraz Trump v. Slaughter, istotnie rozszerzające prawo prezydenta do odwoływania członków niezależnych agencji wykonujących władzę wykonawczą. Elementy te nie tworzą jednego aktu ani spójnego programu, lecz przesuwają amerykański system w stronę innej odpowiedzi na pytanie o to, kto powinien ostatecznie odpowiadać za wykonywanie federalnego prawa. To właśnie tutaj kwestia MAGA New Right wykracza poza postać Trumpa. Trwała zmiana konstytucyjna nie polega bowiem wyłącznie na wydaniu przez jednego prezydenta konkretnego rozporządzenia. Najgłębsza transformacja następuje wtedy, gdy nowy sposób rozumienia władzy zostaje zapisany w doktrynie sądowej, procedurach zatrudnienia, kulturze instytucjonalnej i oczekiwaniach kolejnych administracji. Prezydent z Partii Demokratycznej również będzie mógł korzystać z instrumentów wzmocnionej egzekutywy.

Zasada konstytucyjna nie zna barw partyjnych po jej ustanowieniu. Jest to test, który powinien towarzyszyć całej analizie New Right. Nie pytajmy wyłącznie: czy chcielibyśmy, aby Donald Trump posiadał daną kompetencję? Pytajmy raczej: czy akceptujemy tę samą kompetencję w rękach

przyszłego prezydenta realizującego program dokładnie przeciwny? Zwolennik silnej egzekutywy może odpowiedzieć twierdząco, uznając, że wybory powinny realnie zmieniać kierunek administracji. Krytyk odpowie, że właśnie możliwość obustronnego zastosowania tego narzędzia dowodzi potrzeby trwałych hamulców. Dopiero tak postawione pytanie ma charakter konstytucyjny, gdyż usuwa z pola widzenia osobiste sympatie. Można więc dostrzec fascynującą ironię historii.

Konserwatyzm, który przez znaczną część XX wieku przedstawiał rozrost państwa federalnego jako zagrożenie, coraz częściej wypracowuje teorię pozwalającą silniej podporządkować ten aparat wybieranemu prezydentowi. Odpowiedzią na zbyt potężne państwo administracyjne może stać się zatem silniejsze centrum egzekutywy. Krytycy widzą w tym ryzyko personalizacji władzy; zwolennicy – przywrócenie odpowiedzialności, gdyż obywatel może rozliczyć prezydenta w wyborach, lecz nie anonimowego urzędnika. Spór jest poważny właśnie dlatego, że oba argumenty dotykają rzeczywistych patologii nowoczesnego państwa. Ostatecznie problem można ująć za pomocą trójkąta, choć nie potrzebujemy do tego graficznego schematu.

Od sporu o kontrolę do pytania o cel państwa

Państwo administracyjne musi jednocześnie zachować kompetencję, responsywność i bezstronność. Kompetencja wymaga specjalizacji i ciągłości; responsywność tego, by wynik wyborów realnie wpływał na politykę, a bezstronność – by aparat prawa nie stał się prywatną organizacją zwycięskiej partii. Maksymalizacja jednego z tych wymiarów nieuchronnie osłabia pozostałe.

Administracja całkowicie autonomiczna może być fachowa, lecz demokratycznie zamknięta. Całkowicie wymienialna – responsywna, ale podatna na klientelizm. Skrajnie formalistyczna zaś bezstronna, lecz niezdolna reagować na nowe problemy. Ustrój jest zatem sztuką balansowania, a nie poszukiwaniem jednego, absolutnego parametru. W tym świetle Project 2025, Schedule F oraz orzecznictwo wzmacniające kontrolę prezydenta nie są marginalnymi technikaliami kadrowymi. Są kolejnym stadium "Anatomii Furii".

Gniew skierowany początkowo przeciw elitom przełożono na teorię, według której źródłem społecznej bezsilności jest architektura instytucjonalna odgradzająca wybieralną politykę od wykonawczej sprawczości. Odpowiedzią ma być nie tylko zwycięstwo wyborcze, lecz rekonstrukcja łańcucha zależności: urzędnik odpowiada przed kierownictwem, kierownictwo przed prezydentem, a prezydent przed wyborcami. To atrakcyjna formuła demokratycznej odpowiedzialności, która jednak nie zamyka problemu. Między stwierdzeniem, że "urzędnik odpowiada przed prezydentem",

a przekonaniem, że "urzędnik odpowiada wyłącznie prezydentowi", istnieje różnica całego konstytucyjnego państwa. Urzędnik odpowiada bowiem również przed ustawą, sądem, standardami zawodowymi, regułami proceduralnymi i własną przysięgą konstytucyjną. Podobnie prezydent nie jest jedynym reprezentantem "ludu": Kongres także pochodzi z wyborów, stany posiadają własne mandaty demokratyczne, a Konstytucja chroni prawa, których bieżąca większość nie może swobodnie unieważnić. Jednolitość egzekutywy musi zatem funkcjonować wewnątrz pluralizmu całego ustroju.

W tym miejscu kończy się możliwość wyjaśniania New Right samą kategorią konserwatyzmu. Spór o państwo administracyjne prowadzi bowiem ku głębszej zmianie: zakwestionowaniu liberalnego przekonania, że państwo powinno przede wszystkim tworzyć neutralne ramy dla konkurujących koncepcji dobrego życia. Jeśli administracja ma być ponownie podporządkowana politycznej woli, natychmiast pojawia się pytanie o cel, w jakim ta zwiększona sprawczość ma zostać użyta. Sama teoria unitary executive nie udziela odpowiedzi – określa ona, kto kontroluje egzekutywę, a nie jakie dobro ma ona realizować. Odpowiedź przynoszą postliberałowie. Patrick Deneen, Adrian Vermeule i Sohrab Ahmari przesuwają dyskusję z poziomu sprawności państwa ku jego normatywnemu celowi. Ich teza w najmocniejszej wersji głosi, że liberalna neutralność nigdy nie była naprawdę neutralna; każda wspólnota polityczna wspiera określony sposób życia. Prawdziwe pytanie nie brzmi zatem, czy państwo będzie promować dobro, lecz jakie dobro uzna za wspólne. Tutaj krytyka administracji, teoria silniejszej egzekutywy oraz wojna kulturowa spotykają się z tradycją Arystotelesa, Tomasza z Akwinu i katolicką nauką o dobru wspólnym.

Kolejny etap naszej anatomii będzie zatem równie istotny co analiza 6 stycznia. Konieczne będzie uwolnienie pojęcia dobra wspólnego od bieżącej walki partyjnej i odtworzenie jego klasycznych znaczeń, by dopiero później zapytać, co uczynili z nim Deneen i Vermeule. W przeciwnym razie łatwo o błędy: nazwanie każdej polityki dobra wspólnego autorytaryzmem lub przyjęcie, że samo odwołanie do szlachetnych wartości rozwiązuje problem ograniczeń władzy.

Spotkają się zatem Arystoteles, Tomasz z Akwinu, liberalna neutralność, komunitaryzm, Patrick Deneen i Adrian Vermeule. Pytanie będzie kluczowe: czy państwo może nie posiadać wizji dobrego życia – a jeśli nie może, to kto ma prawo tę wizję określać i jak chronić człowieka, który jej nie podziela?

> Czy nowoczesne państwo może w ogóle funkcjonować bez zdefiniowanej wizji dobrego życia, czy też liberalna neutralność była jedynie wygodną iluzją? Jeśli jednak uznamy, że administracja musi służyć konkretnemu celowi, stajemy przed pytaniem ostatecznym:

> kto ma prawo ten cel określać i jak w takim systemie chronić jednostkę, która nie podziela narzuconej wizji dobra wspólnego?

Inspiracje

[1] **"Furious Minds"** Laura K Field

Laura K. Field jest kanadyjsko-amerykańską teoretyczką polityczną i badaczką współczesnej myśli politycznej oraz polityki amerykańskiej. Uzyskała doktorat z nauk politycznych na Uniwersytecie Teksańskim w Austin, a studia licencjackie i magisterskie ukończyła na Uniwersytecie Alberty. Field była profesorem wizytującym na American University, stypendystką niestacjonarną w dziedzinie studiów nad zarządzaniem w Brookings Institution oraz starszym doradcą w programie studiów nad illiberalizmem na Uniwersytecie George'a Washingtona. Wcześniej wykładała na Rhodes College i Uniwersytecie Georgetown. Jej badania koncentrują się na współczesnym intelektualizmie konserwatywnym, rozpadzie demokracji oraz ideologicznych odłamach amerykańskiej Nowej Prawicy, w tym na konserwatyzmie narodowym i postliberalizmie. Prace Field dostarczają istotnej analizy tego, jak teoria polityczna i retoryka kształtują ruchy autorytarne we współczesnej demokracji.

Laura K. Field is a Canadian-American political theorist and scholar of modern political thought and American politics. She holds a Ph.D. in government from the University of Texas at Austin and completed her undergraduate and master's degrees at the University of Alberta. Field has served as a visiting scholar in residence at American University, a nonresident fellow in Governance Studies at the Brookings Institution, and a senior advisor with the Illiberalism Studies Program at George Washington University. She previously held faculty appointments at Rhodes College and Georgetown University. Her research focuses on contemporary conservative intellectualism, democratic decay, and the ideological factions of the American New Right, including national conservatism and postliberalism. Field's work provides vital analysis of how political theory and rhetoric shape authoritarian movements in contemporary democracy.

Brookings Institution

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[1] **"Just Help! How to Build a Better World"**

Sonia Sotomayor

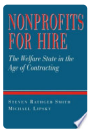
Penguin | ISBN: 9780593206270



[2] "Lovely One"

Ketanji Brown Jackson

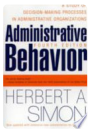
Random House | ISBN: 9798217014224



[3] "Nonprofits for Hire: the Welfare State in the Age of Contracting"

Michael Lipsky

Harvard University Press | ISBN: 9780674043817



[4] "Administrative Behavior"

Herbert Simon

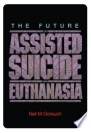
Simon and Schuster | ISBN: 9780684835822

[5] "Organizations"

James March

[6] "behavioral theory of the firm"

James March



[7] "The Future of Assisted Suicide and Euthanasia"

Neil Gorsuch

Princeton University Press | ISBN: 9780691140971

[8] "Tyranny, Inc."

Sohrab Ahmari



[9] "Political Science Abstracts"

IFI/Plenum Data Company staff

2013 | Springer Science & Business Media | ISBN: 9781461517894

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "On Legal Theory and Sociology"

M. Weber

2019 | DOI: 10.1525/9780520929685-005

Źródło

[2] **"FROM ‘POLITICS AS A VOCATION’"**
Max Weber
1991 | Edinburgh University Press eBooks | DOI: 10.1515/9781474469654-020
Źródło

[3] **"Germany’s Future Form of State"**
Max Weber
2021 | Max Weber Studies | DOI: 10.1353/max.2021.0000
Źródło

[4] **"Exit, Voice and Loyalty: Responses to Decline in Firms, Organizations, and States."**
Gordon Tullock, Albert O.HG Hirschman
1970 | The Journal of Finance | DOI: 10.2307/2325604
Źródło

[5] **"The Calculus of Consent: Logical Foundations of Constitutional Democracy."**
James Edward Meade, J. M. Buchanan, Gordon Tullock
1963 | The Economic Journal | DOI: 10.2307/2228407
Źródło

[6] **"Toward a Theory of the Rent-Seeking Society"**
Barry Keating, James M. Buchanan, Robert D. Tollison, Gordon Tullock
1982 | Southern Economic Journal | DOI: 10.2307/1058683
Źródło

[7] **"Polluters’ Profits and Political Response: Direct Controls Versus Taxes"**
James McGill Buchanan, Gordon Tullock
2018 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781315197296-20
Źródło

[8] **"Toward a general theory of managerial discretion"**
Jean-Luc Migué, Gérard Bélanger, William A. Niskanen
1974 | Public Choice | DOI: 10.1007/bf01718995
Źródło

[9] **"Bureaucracy--servant or master?: Lessons from America"**
William A. Niskanen
1973 | Medical Entomology and Zoology
Źródło

[10] **"Why New Methods of Budgetary Choices? Administrative Aspects"**

William A. Niskanen

1972 | Public Administration Review | DOI: 10.2307/974443

Źródło

[11] **"Public Choice versus the Benevolent Omniscient Planner Model of Government: Evidence from Principles Textbooks By James Gwartney"**

Rosemarie Fike, D. Black, A. Downs, M. Olson, W. Niskanen

2014

Źródło

[12] **"National Security Strategy of the United States of America"**

Donald J. Trump

2017

Źródło

[13] **"Executive Order 13769: Protecting the Nation From Foreign Terrorist Entry Into the United States"**

Donald J. Trump

2017 | United States. Office of the Federal Register

Źródło

[14] **"Executive Order 13768: Enhancing Public Safety in the Interior of the United States"**

Donald J. Trump

2017 | United States. Office of the Federal Register

Źródło

[15] **"Executive Order 13767: Border Security and Immigration Enforcement Improvements"**

Donald J. Trump

2017 | United States. Office of the Federal Register

Źródło

[16] **"Contesting Legal Truths: Measuring the Tone of U.S. Supreme Court Decisions"**

R. J. Hume, Sonia Sotomayor

2018

Źródło

[17] "A Conversation between U.S. Supreme Court Justice Sonia Sotomayor and Professor Robert A. Stein"

Sonia Sotomayor

2017 | Minnesota law review | DOI: 10.24926/265535.1074

Źródło

[18] "The 2016 Stein Lecture: A Conversation Between U.S. Supreme Court Justice Sonia Sotomayor and Professor Robert A. Stein"

R. Stein, Sonia Sotomayor

2017

Źródło

[19] "A Conversation with Elena Kagan, Associate Justice of the United States Supreme Court"

E. Kagan

2013

Źródło

[20] "Administrative Behavior: A Study of Decision-Making Processes in Administrative Organization."

Michael Brown, Herbert A. Simon

1978 | Contemporary Sociology A Journal of Reviews | DOI: 10.2307/2065048

Źródło

[21] "Administrative Behavior"

Herbert A. Simon

1950 | AJN American Journal of Nursing | DOI: 10.1097/00000446-195002000-00071

Źródło

[22] "Decision-Making and Administrative Organization"

Herbert A. Simon

1944 | Public Administration Review | DOI: 10.2307/972435

Źródło

[23] "The New Institutionalism: Organizational Factors in Political Life"

James G. March, Johan Pelck Olsen

1983 | American Political Science Review | DOI: 10.2307/1961840

Źródło

[24] "Managerial Perspectives on Risk and Risk Taking"

James G. March, Zur Shapira

1987 | Management Science | DOI: 10.1287/mnsc.33.11.1404

Źródło

[25] "The Institutional Dynamics of International Political Orders"

James G. March, Johan Pelck Olsen

1998 | International Organization | DOI: 10.1162/002081898550699

Źródło

[26] "Awakening from the American Dream: The End of Escape in American Cinema?"

Patrick J. Deneen

2002 | Perspectives on Political Science | DOI: 10.1080/10457090209604077

Źródło

[27] "A Refuge from Liberalism?"

Patrick J. Deneen

2024 | Journal of Democracy | DOI: 10.1353/jod.2024.a922843

Źródło

[28] "The Executive Unbound"

Eric A. Posner, Adrian Vermeule

2011 | Oxford University Press eBooks | DOI: 10.1093/acprof:osobl/9780199765331.001.0001

Źródło

[29] "The Credible Executive"

Eric A. Posner, Adrian Vermeule

2006 | SSRN Electronic Journal | DOI: 10.2139/ssrn.931501

Źródło

[30] "Crisis Governance in the Administrative State: 9/11 and the Financial Meltdown of 2008"

Eric A. Posner, Adrian Vermeule

2008 | SSRN Electronic Journal | DOI: 10.2139/ssrn.1301164

Źródło

[31] "Political Constraints on Supreme Court Reform"

Adrian Vermeule

2006 | Minnesota law review | DOI: 10.24926/265535.924

Źródło

[32] "Arab Spring Dreams: The Next Generation Speaks Out for Freedom and Justice from North Africa to Iran"

Nasser Weddady, Sohrab Ahmari, Gloria Steinem

2012

Źródło

[33] "Dancing Over Catastrophes: The Far Right and Roma in Hungary"

Sohrab Ahmari

2012 | Dissent | DOI: 10.1353/dss.2012.0002

Źródło

[34] "Jurisprudential Analysis of Moharebeh from Shiite and Sunni Perspectives and the Foundations of Its Proof"

Ali Yadaniz, Hossein Ahmari, Mostafa Rajaeipour

2025 | Islamic Knowledge and Insight | DOI: 10.61838/iki.241

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[35] "Xenophon'sCyropaedia: Educating our Political Hopes"

Laura K. Field

2012 | The Journal of Politics | DOI: 10.1017/s0022381612000424

Źródło

[36] "Blind Injustice: Theorizing Anonymity and Accountability in Modern Democracies"

Richard Boyd, Laura K. Field

2016 | Polity | DOI: 10.1057/pol.2016.11

Źródło

[37] "Furious Minds"

Laura K. Field

2025 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.1515/9780691255309

Źródło

[38] "Forced to be Free? America's “Postliberals” on Freedom and Liberty"

Laura K. Field

2024 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781003436737-12

Źródło

[39] "The Philosopher Doth Protest Too Much: Rousseauian Enlightenment and the Rhetoric of Despair"

Laura K. Field

2013 | The Review of Politics | DOI: 10.1017/s0034670513000041

Źródło

[40] "Patrick Deneen vs. 1619"

Laura K. Field

2025 | DOI: 10.5040/9781978747128.0027

Źródło

[41] ":Conservative Thought and American Constitutionalism since the New Deal"

Laura K. Field

2024 | American Political Thought | DOI: 10.1086/729861

Źródło

[42] "Death and Dynamism in Nietzsche's Political Philosophy"

Laura K. Field

2021 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781003005384-38

Źródło

[43] "Rousseau’s Confessions"

Laura K. Field

2019 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9780429020773-19

Źródło

[44] "Writing in blood : compassion, character, and popular rhetoric in Rousseau and Nietzsche"

Laura K. Field

2011 | Texas ScholarWorks (Texas Digital Library)

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 63693bdf-3e65-4256-abde-13c9fbd1c454